Rok X. Nr. 135 Sosnowiec, sobota 18 maja 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji ... Drukarni 4-94.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 li-topada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

OSTATNIA PODRÓŻ UKOCHANEGO WODZA NARODU

WARSZAWA, 17. 5. — O godzinie 9-ej rano katedra zaczyna się zapełniać. Im bliżej godziny 10-ej. terminu rozpoczęcia solennego nabożeństwa żałobnego, tem coraz mniej miejsca w nawach świątyni.

Trumnę przykryto wiekiem. Spowija ją atłasowy sztandar Rzeczypospolitej, spływający gęstemi fałdami po schodach katafalku aż do posadzki. Na stopniach katafalku spoczywa poduszka, a na niej buława marszałkowska, szabla i szara maciejówka, przepasana wstęgą o barwach Virtuti Militari.

Przybywa p. Prezydent

Tuż przed godziną 10-tą przybywa p. Prezydent Rzplitej. P. Prezydent zajął miejsce przed ołtarzem; przed nim ustawiono klęcznik, okryty żałobnym kirem.

Opodal — nadzwyczajny amsador Ojca Świętego ks. nuncjusz Marmaggi. W prezbiterjum zajęli miejsca członkowie rządu oraz delegacje zagraniczne.

Msza

Rozpoczyna się uroczysta żałobna Msza św., celebrowana przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa.

Nabożeństwo skończone, poczem ks. biskup Gawlina wygłosił mowę pogrzebową.

Oficerowie zdejmują trumnę z katafalku.

Wynoszą

Biją dzwony. Wyniesiono z katedry trumnę. Trumnę przytwierdzają na lawecie armaty, której koła głośnym turkotem przed chwilą rozdarły tę żałobną ciszę uliczki Świętojańskiej.

Pan'ą Marszałkową prowadzą pod ręce generałowie Śmigły i Sosnkowski. Fronton katedry przybrany jest kirem żałobnym.

Już lud go widzi

Wzdłuż chodników stoją, skamieniałe w bolesnem oczekiwaniu, zwarte szpalery oficerskie. Białe komże duchowieństwa. Z katedry wychodzą biskupi, prałaci. Gromadzą się przed lawetą. Trumnę wynieśli na swoich barkach członkowie rządu.

W dalszym ciągu z katedry w czarnych strojach z cylindrami w ręku długim szeregiem wychodzą dostojnicy cywilni państwa polskiego oraz przedstawiciele państw obcych. Trumnę na lawecie okrywają sztandarem.

Wojsko nadciąga

A tymczasem, gdy w katedrze trwały uroczyste modły, nadciągały wojska, biorące udział w orszaku żałobnym.

SŁOŃCE WZESZŁO NA POGRZEB

Wszystkie latarnie pokryte kirem. Słońce wychodzi z za chmur.

Poprzez pusty szlak jezdni przelatują raz po raz samochody i motocykle władz porządkowych.

Godz. 10.40. Z Nowego Zjazdu w stronę Krakowskiego Przedmieścia zaczyna wyłaniać się czoło pochodu. — Idzie wojsko. Znów gdzieś zdaleka słychać dojmujący warkot bębnów. Na czele generał Orlicz Dreszer przepasany żałobną wstęgą.

WOJSKO USTAWIŁO SIĘ.

Bębny doboszów pokryte kirem. To tłumi dźwięk i nadaje głuchy, ponury ton. Orkiestra idzie z opuszczonemi instrumentami. Idą poczty sztandarowe. Po sztandarach każdej dywizji — kompanje honorowe z bagnetami na broni w szyku ósemkowym. Za czwartą dywizją — kompanja rumuńska. Oficerowie w granatowych mundurach, złotych pasach, czarnych wysokich czapach z białemi kitami. Takie same czapy z czaplemi piórami mają żołnierze w plutonach. Idą powolnym t. zw. francuskim krokiem wojskowym.

Na czele każdej dywizji idzie pieszo dowódca dywizji. Za nim dowódcy pułków. Luność z chodników odczytuje na chorągwiach pułkowych nazwy wielkich bitew, w których pułki te krwawiły pod wodzą Marszałka.

Dywizje górskie, wielkopolskie, pomorskie, kresowe witane są łzą serdecznego spojrzenia.

Po dywizjach piechoty maszeruje K. O. P. Trzy kompanje. Na czele dowódca generał Kruszewski.

Zdaleka już widać białe czapki, getry i granatowe mundury marynarki. Oficerowie w mundurach polowych.— Piechota morska maszeruje z karabinami.

Po marynarzach wszystkie szkoły podchorążych piechoty, inżynierji, lotnictwa itd. Żandarmerja. Wyłaniają się z Nowego Zjazdu delegacje wszystkich dywizyj kawalerji.

Na czele kawalerji gen. dr. Bolesław Wieniawa Długoszowski. Także przepasany żałobną szarfą.

Godz. 11.45. Już od strony katedry wyłania się orszak żałobny.

Orszak żałobny sunie wśród kirem okrytych murów Warszawy na pole Mokotowskie, gdzie wojsko pożegna Wodzą ostatnią defiladą.

Na polu Mokotowskiem

WARSZAWA, 17.5. PAT. Już od godz. 9 rano nieprzebrane tłumy ludności zaległy olbrzymie przestrzenie pola Mokotowskiego. Trybuny zapełnione do statniego miejsca. Zwraca uwagę grupa weteranów 1863 r. ze sztandarem. Obliczają, że w uroczystościach żałobnych na polu Mokotowskiem wzięło udział około 300 000 osób. Przed trybunami gromadzili się oficerowie z czarnemi opaskami i owiniętemi krepą temblakami. Naprzeciw oficerów stają szeregi pocztów sztandarow. legjonistów, strzelców i całego szerega organizacyj półwojskowych. Las sztandarów ciągnie się na przestrzeni 1 km.

Po obu stronach loży P. Prezydenta R. P. przybranej krepą ustawiono maszty flag państwowych pokryte krepą. Przed lożą P. Prezydenta w miejscu, gdzie Marszałek Piłsudski przyjmował defiladę wojska staje na około metra wysokim kopcu laweta armatnia, na której spocznie trumna ze zwłokami Marszałka. W przeznaczonej dla siebie loży zajmuje miejsce p. Marszałkowa Piłsudska i najbliższa rodzina Zmarłego. Opodal zajmuje miejsce wyższe duchowieństwo. Niedaleko trybun ustawiona jest na szynach otwarta platforma - wagon.

Defilada przed zwłokami Marszałka Piłsudskiego

Powoli kondukt zbliżał się do Pola Mokotowskiego.

Za szeregami poprzedzającemi zwłoki ukazała się wreszcie trumna ze szczątkami Marszałka.

Generałowie zdjęli trumnę z lawety armatniej i umieścili ją na wysokim kopcu i wówczas wszyscy znajdujący się na polu Mokotowskiem, poraz ostatni ujrzeli drogie sercu każdego polaka szczątki ukochanego Wodza.

DEFILADA.

Na chwilę przed rozpoczęciem defilady ustał deszcz, który padał od samego rana i złagodniał silny przedtem wiatr.

Nad polem Mokotowskiem zawisła przeraźliwa cisza...

Rozpoczęła się defilada....

Przed trumną Marszałka przemaszerowały poczty sztandarowe wszystkich dywizyj i pułków z całej Rzeczypospolitej oraz kompanja honorowa 16 p. p. Rumunji, którego szefem był Zmarły Marszałek Piłsudski.

Defiladę prowadził generalny inspektor armji gen. Rydz - Śmigły, który przed trumną przemaszerował sprężystym, wzorowym krokiem żołnierskim.

Z głuchym łoskotem werbli przesuwały się oddziały przed zwłokami swego Wodza, wyprężone z twarzami zwróconemi na trumnę, kryjącą Jego ciało.

Za piechotą przedefilowały oddziały kawalerji, artylerji aż wreszcie ponad trumną przeleciało w kluczu żórawim 60 samolotów.

Następnie ukazały się trzy ciężkie bojowe samoloty, które również przepłynęły nad trumną Marszałka Piłsudskiego.

Nad całem polem Mokotowskiem panowała dojmująca cisza, którą przerywały tylko głośniejsze komendy i głuchy łoskot werbli.

Po skończonej defiladzie trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego przeniesiona została na bocznicę kolejową, gdzie umieszczono ją na armacie, znajdującej się na otwartym wagonie.

Wokół trumny delegacje oficerów składały wieńce i kwiaty i w niedługim czasie cały wagon, przedstawiał się jako jeden barwny ogród, nad którym dominowała trumna, a na niej skrzyżowane buława i szabla oraz szara maciejówka ukochanego Marszałka.

Orkiestra odegrała następnie hymn narodowy i Pierwszą Brygadę, z którą to pieśnią Zmarły Marszałek, wyruszył do walki o Niepodległą Polskę.

Ostatnia godróż

W jakiś czas potem Marszałek Piłsudski ruszył w ostatnią swą ziemską podróż do Krakowa, gdzie na Wawelu spocznie wespół z królami polskimi.

Całą trasę zaległy tłumy, które w ten sposób chciały oddać hołd Ukochanemu Wodzowi.

Tam, gdzie pociąg miał postoje zbierały się delegacje z całych okolic, aby złożyć hołd Zmarłemu.

Pociąg ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego poprzedzają pociągi z przedstawicielami rządu, pancerny z pełną obsługą i pociąg z pocztami sztandarowemi.

Na całym szlaku kolejowym stacje przybrane były krepą, a latarnie spowite kirem.

Pociąg wiozący szczątki Marszałka Piłsudskiego około godziny 7 rano przybędzie do Krakowa.

Tu odbędzie Marszałek ostatni etap swej ziemskiej wędrówki...

WIECZNA NARODU MOC i SIŁA

Wielkości — komu nazwę twą przy dano
Ten tęgich sił odżywia w sobie moce
I duszą trwa wielokroć powołaną,
Świecącą w długie, narodowe noce.

Stanisław Wyspiański
(Noc Listopadowa).

Królom równy — w królewskim grodzie wawelskim, miejsce wiecznego spoczynku znajdzie Wielki Hetman Narodu — Marszałek Piłsudski.

Trumna kryjąca zewłok cielesny Króla Ducha Narodu, który o sobie powiedzieć mógł za Słowackim: „Z mojego trudu ta Ojczyzna wzrosła“, który Ojczyźnie tej dał imię spiżowym dźwiękiem mocy nabrzmiałe — stanie wśród największych w Narodzie, w krypcie, gdzie snem spoczywają wiecznym, w sercu Narodu wiecznie żywi: — Kościuszko, Poniatowski, Sobieski.

Tam, w tem nigdy niegasnącem ognisku nieśmiertelnej Narodu chwały i niespożytej Jego mocy, stanie dziś Ten, który duszy polskiej najpełniejszem był wcieleniem, w którym zogniskowało się to wszystko, co najszczytniejszego miała w sobie Polska, — Józef Piłsudski.

Jak w ciągu Jego, trudem przeolbrzymim znaczonego żywota imię to było zawołaniem krzeszącem nowe moce w Narodzie, tak dziś po zgonie staje się żywem hasłem skupiającem serca i dusze polskie dokoła jednej Wielkiej Rzeczy, która była najwyższem wiary Jego wyznaniem — Ojczyzny.

W czarną noc niewoli słupem ognistym wiary i czynu zapłonął wśród nas i powiódł Naród poprzez pustynne rozłogi politycznego niebytu ku świtom wolności.

A kiedy wśród wolnych, najszczytniej wyzwolon, legł na wieczny spoczynek po dniach w męce tworzenia nowej rzeczywistości polskiej przeżytych, Ojczyzna wieniec nieśmiertelności złożyła na wyniosłem, w granicie woli rzeźbionem Jego czole.

Odszedł od nas, — a żywym jest i żyw będzie na wieki, — serc polskich umiłowaniem i dusz polskich sprzysiężeniem z nicości śmierci wyniesiony, —

Symbol najwyższy polskiego ducha, —

wieczna Narodu moc i siła.

MATKA i SYN

„Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogie moim zamiarom — wtedy pytam się samego siebie — jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic“
(Słowa Marszałka Piłsudskiego).

„...Pani Marja z Billewiczów Piłsudska spodziewała się czwartego dziecka i tym razem szła mu całem swem jestestwem naprzeciw. W ostatnich tygodniach tego wyczekującego przygotowania wewnętrzna jej istota była jednem napięciem sił i szczęśliwości. Życie aż gotowało się w niej i jednocześnie przepełniało ją spokojem. Wszystko wokół stawało się wzruszającem przeżyciem ograniczonem jednak przez zawsze czujną rozwagę. Po okresie marzycielskich snów przyszedł czas czuwania na posterunku twórczej energji macierzyńskiej.

Dziecko, którego bicie serca zgodne było z rytmem jej krwi, wypełniało ją po brzegi, było obecne w każdem jej poczynaniu, nadawało wagę i znaczenie każdej godzinie upływającego czasu. Podczas kiedy rozwijało się w jej łonie, powtarzało się w niem jej własne stawanie się, które wraz z dzieckiem przeżywała po raz drugi. Czytywało dużo, najchętniej Słowackiego, a czyniła to półgłosem, jakby w swem dzieciątku miała już uważnego słuchacza.

Małe życie stawało się ciałem, ruchem i prainstynktem, dawało znać o sobie bolesnemi uderzeniami łono matczyne. — Matka przyjmowała to błogim uśmiechem. To dziecko było bowiem nią samą, było jej własnem ja, które miało dojść w niem do najwyższego rozwoju, było najdoskonalszem spełnieniem się obietnic życia.

W burzliwą pełną śnieżnych zawiei noc grudniową, urodziła matka, Marja syna Józefa Klemensa. Czy rzeczywiście był to tylko przypadek, że w tę właśnie noc przeraźliwy ostry dzwonek rozdarł ciszę domu, że rosyjscy oficerowie, powracający z obozu, natarczywie domagali się otwarcia w przekonaniu, że tam, za temi jasno oświetlonemi oknami odbywa się zebranie spiskowców?...

I to czwarte dziecko zostało ochrzczone w małym kościołku w Powiewiórce. Matka jednak nazwała go Ziuk. Imię to brzmi tak, jak świst i poszum strzały, wypuszczonej silnie z napiętej kuszy. W nowym herbie Piłsudskich na barwnem tle widnieje ostro i smukła strzała.

...Ziuk był energicznym chłopcem, śmiałym i myślącym. Pewnego dnia zapytał:

— Mamusiu czy Kościuszko był kiedy takim małym, jak ja?

Poprzedniego dnia matka właśnie opowiadała dzieciom o tym bojowniku wolności. Popatrzyła teraz na synka i potakująco kiwnęła głową.

— Ależ oczywiście, kochanie, wszyscy ludzie są spoczątku mali, aby później wyrosnąć na dużych. A ty nie jesteś już przecież maleńki.

— A kiedy mamo stanę się zupełnie dużym?

Wsparty o jej kolana patrzył żarliwie w jej oczy.

— Ach dziecko, ty będziesz już niedługo dużym.

— Mamusiu, a Kościuszko był bohaterem?

— Tak, bardzo wielkim bohaterem.

Przez chwilę patrzył na matkę w milczeniu, poczem westchnienie ulgi wyrwało mu się z piersi.

— To ja też będę bohaterem. Ach, mamuś, ja chcę zostać bohaterem...

— — — — — — — — — — — — —

Im bardziej zbliżał się koniec p. Marji Piłsudskiej, tem mocniejsza stawała się jej wiara w znaczenie, spełnienie się jej życia. Teraz wiedziała z wszelką pewnością — tak, jak się tylko do poznania niewątpliwej prawdy dochodzi — że los jej spełnił się pod znakiem powołania. Była też pełna dziękczynienia i podniosłości ducha, jak artysta, któremu dane było doprowadzić swe dzieło do całkowitego wykończenia.

Spojrzeniem, w którem był odblask szczęścia, musnęła wszystkie dzieci pokolei, przylegając niem mocno z wyrazem doskonałej wiary do głowy chłopca, którego wydała na świat, będąc u szczytu drogi swego życia.

Maleńka Masia z dworu szlacheckiego w Adamowie tak bardzo sobie kiedyś życzyła, żeby też kto postawił u jej wezgłowia dwie jarzące się świece...

Oto teraz leżała Marja, a działo się to przy końcu lata 1884 — w blasku dwuch gromnic, zapalonych u wezgłowia jej łóżka. Tak spełnia się na zakończenie każde życzenie człowieka. I wszystko powtarza się w wiecznej grze zjawisk.

Ziuk stał przy posłaniu cichej, uśpionej. Wiedział przecież, że matka odeszła, a jednak oczekiwał, czy najdroższe oczy i usta nie rozewrą się jeszcze. Wzrok jego szedł za blaskiem promieni, błądził od jednej gromnicy do drugiej, długo, długo, aż wreszcie z odbiciem tego światła w źrenicach powędrował od uśpionej matki, w odległą dal.

Promień światła, który wzrok chłopca uniósł ze sobą, stał się tą wielką wizją, co — jak gwiazda przewodnia — daleką drogę tego człowieka znaczyła...

Pan Józef towarzyszył zmarłej swej małżonce w dalekiej drodze do Sugintów, gdzie jej ziemski kształt został zwrócony ziemi, skąd jej pochodzi...“

(Z książki E. Kern „Marja Piłsudska. Matka Marszałka. Wizerunek życia“).

Przemysł w hołdzie Marszałkowi

Odbyło się w przybranej kirem wielkie sali posiedzeń unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego uroczyste posiedzenie wszystkich organizacyj polskiego przemysłu górniczo - hutniczego, to jest unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego, polskiej konwencji węglowej i związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego, przy udziale delegata związku polskich hut żelaznych poświęcone uczczeniu i złożeniu hołdu pamięci Wielkiego Budowniczego Państwa i Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenie zagaił głębokiem i serdecznem przemówieźniem prezes unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego inż. Ciszewski, wzywając w zakończeniu do zgodnej i wytężonej pracy w myśl wskazań ś. p. Marszałka Piłsudskiego oraz do walki, gdy tego zajdzie potrzeba, poczem odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospoltej, którego, jak i całego przemówienia, zebrani wysłuchali stojąc.

Po dwuminutowej ciszy na znak czci i hołdu dla pamięci Marszałka Piłsudskiego, dyr. Bajer w dłuższem przemówieniu skreślił koleje życia Wskrzesiciela Ojczyzny, kończąc przemówienie swoje wezwaniem: „Największym hołdem, oddanym nieśmiertelnej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, niech będzie służba Polsce, której On życie Swoje oddał“.

Następnie zamiast wieńców i kwiatów na trumnę postanowiła unja polskiego przemysłu górniczo - hutniczego wraz ze związkiem pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego i Polską konwencją węglową złożyć po 4.000 zł. na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie i po 1.000 zł. na towarzystwo opieki nad dziećmi, którego przewodniczącą jest p. Marszałkowa Piłsudska, a nadto obecni na posiedzeniu przemysłowcy indywidualnie subskrybowali znaczniejsze kwoty na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Wreszcie postanowił komitet prezydjalny unji zebrać kwotę 20.000 zł. na fundację dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Cel tej fundacji zostanie ustalony na jednem z późniejszych posiedzeń.

Po 5-minutowej przerwie przeprowadzono już na zwyczajnem posiedzeniu dyskusję nad sprawą udziału przemysłu górniczo - hutniczego w pogrzebie ś. p. Marszałka. Z żalem stwierdzono, że pierwotny plan wysłania na pogrzeb masowej delegacji w składzie kilkudziesięciu przemysłowców i ponad 1000 umundurowanych górników ze sztandarami i orkiestrami, z przyczyn od przemysłu niezależnych nie może być zrealizowany. Postanowiono wobec tego wysłać, zgodnie z życzeniem komitetu obchodu uroczystości żałobnych w Krakowie, jedynie nieliczną delegację przemysłowców i jeden poczt sztandarowy górników na pogrzeb w Warszawie oraz delegacje przemysłowców i poczty sztandarowe ze wszystkich kopalń Zagłębia Węglowego na pogrzeb w Krakowie.

Pozatem postanowiono na znak żałoby przerwać w piątek pracę we wszystkich zakładach na 10 minut od godziny 11.55 do godziny 12.05 i uruchomić na ten czas wszystkie syreny na terenie całego Zagłębia Węglowego.— Dalej postanowiono w sobotę świętować oraz wziąć udział w nabożeństwach żałobnych w najbliższych kościołach, ponadto zaś w dniu tym trzykrotnie uruchomić wszystkie syreny we wszystkich zakładach pracy na terenie całego Zagłębia Węglowego, a to o godz. 8-ej rano w chwili składania trumny ze Zwłokami Marszałka na lawecie armaty, o godz. 12-ej w czasie nabożeństwa żałobnego w Katedrze na Wawelu oraz o godz. 19-ej w chwili złożenia trumny do krypty królewskiej.

Przemysł składa 1 miljon złotych na pomnik Marszałka

Prezydjum centralnego związku przemysłu polskiego na uroczystem zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych organizacyj jednomyślnie powzięło uchwałę:

„Wezwać przemysł do złożenia 1 milj. zł. na budowę pomnika w stolicy Państwa Wskrzesicielowi Ojczyzny, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, inicjując w ten sposób dzieło, w którego realizacji weźmie bezwątpienia cały naród.

Zagłębie u trumny Wodza Narodu

Dziesiątki zebrań żałobnych, setki depesz kondolencyjnych wysłanych do Warszawy, modły odprawione w świątyniach, wreszcie cały nastrój, panujący u nas od kilku dni wskazuje jak wielki udział bierze Zagłębie w manifestacji żałobnej całej Polski.

Do ksiąg kondolencyjnych, wystawionych w zarządach zagłębiowskich miast wpisało się tysiące obywateli, tysiące ciągną do kaplic żałobnych, przybranych kirem.

Dwa razy dziennie zamiera ruch, tłumy wciąż się gromadzą przed głośnikami.

Wczoraj odjechały do Krakowa delegacje różnych organizacyj społecznych, które będą uczestniczyć w pogrzebie.

My wszyscy, którzy nie możemy być obecni dzisiaj w Krakowie i uczestniczyć w pogrzebie naszego kochanego Wodza, jesteśmy sercem u Jego trumyn....

—::—

W Sosnowcu

Na wieść o śmierci Marszałka Piłsudskiego, prezydent m. Sosnowca, p. J. Kaczkowski wydał odezwę do obywateli miasta. W dniu 14 bm. rada miejska na uroczystem posiedzeniu żałobnem, wobec przedstawicieli władz i instytucyj oraz tłumnie zebranej publiczności złożyła hołd ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu w podniosłem skupieniu, przyczem uchwaliła wysłać depesze kondolencyjne do premjera Sławka i rodziny Marszałka Piłsudskiego. Dnia 16 bm., odbyło się żałobne posiedzenie magistratu wraz z przedstawicielami klubów rady miejskiej. Po uczczeniu pamięci Zmarłego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, uchwalono wysłać na uroczystości pogrzebowe do Krakowa specjalnych przedstawicieli rady miejskiej i magistratu. W delegacji tej wezmą udział prez. Kaczkowski i radni: W. Szenk, Nowocień, Barański i Lejzerowicz.

Zamiast wieńca na trumnę uchwalono złożyć 500 zł. na fundusz budowy kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

* * *

Rada miejska i zarząd miejski zapraszają na nabożeństwo żałobne w kościele Najświętszej Marji Panny, mające się odbyć dziś o godz. 10 rano.

Na nabożeństwie, zarząd miejski reprezentować będzie dyr. Hackenberg — członek magistratu.

* * *

Do księgi kondolencyjnej, wyłożonej w magistracie sosnowieckim wpisało się około 8.000 osób.

POCIĄG NA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE WYJECHAŁ UB. NOCY.

Z piątku na sobotę o godz. 1.30 w nocy odjechał z Katowic specjalny pociąg na uroczystości żałobne do Krakowa. Pociągiem tym odjechały również delegacje organizacyj z Zagłębia. Komendantem pociągu jest p. St. Nawrat.

T. O. Z. W SOSNOWCU.

Odbyło się posiedzenie żałobne zarządu t-wa ochrony zdrowia ludności żyd. w Polsce „TOZ", oddział Zagłębia Dąbrowskiego. Wiceprezes zarządu mec. Kon, wygłosił przemówienie, wskazując na niezmierną stratę, jaką poniosło społeczeństwo przez śmierć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przemówienia zebrani wysłuchali stojąc. Następnie została odczytana treść depesz kondolencyjnych, wysłanych przez „TOZ" do prezesa rady ministrów i do ministra opieki społecznej.

ZEBRANIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU

Odbyło się nadzwyczajne zebranie żałobne zarządu koła Sosnowiec dla oddania hołdu pamięci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po oddaniu hołdu Wielkiemu Zmarłemu przez zachowanie minutowego milczenia, zarząd wysłał depeszę kondolencyjną na ręce Marszałkowej Piłsudskiej, zarządził sześciotygodniową żałobę dla członków koła i zaciągnięcie warty honorowej przez członków w kaplicy, urządzonej w ratuszu.

W dniu 16 bm. odbyło się nadzwyczajne uroczyste walne zebranie żałobne koła. Prezes, kpt. rez. Teofil Knapik, odczytał orędzie Pana Prezydenta, wezwał zebranych do zachowania minuty milczenia dla oddania hołdu pamięci Wodza Narodu ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz odczytał rotę ślubowania.

Zebrani uchwalili wyasygnować kwotę zł. 50 na fundusz budowy kopca Marszałka Piłsudskiego, oraz opodatkować się jednorazowo w wysokości jednomiesięcznej składki i zebrany tą drogą fundusz przeznaczyć na miejscowy cel trwały imienia Marszałka Piłsudskiego. Następnie ustalono skład wart i delegacyj na uroczystości pogrzebowe.

ZEBRANIE K. P. W. SOSNOWIEC PAROWOZOWNIA.

Onegdaj odbyło się w lokalu ogniska w Sosnowcu żałobne zebranie członków K. P. W. i pracowników parowozowni Sosnowiec. Przemówienie wygłosił p. Makieła, następnie po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta i rozkazów, członkowie ogniska kol. przysp. wojsk. i pracownicy parowozowni Sosnowiec łączą się w bólu z całym narodem, oddali hołd pamięci Zmarłego Marszałka Polski przez 3-minutowe milczenie. Następnie zebrani udali się do ratusza i wpisali się do księgi kondolencyjnej.

NABOŻEŃSTWO W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Dziś, w dniu pogrzebu ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o godz. 11 rano odbędzie się w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu żałobne nabożeństwo za spokój duszy Zmarłego, o czem powiadamia wiernych zarząd parafji.

BACZNOŚĆ PEOWIACY!

P. O. W. placówka I-sza i II-ga wzywają peowiaków do stawienia się w dniu dzisiejszym na kodz. 18.15 w seminarjum męskiem skąd przemaszerują pod ratusz celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych. Udział peowiaków w nabożeństwie swoich parafjach.



EKSPORTACJA ZWŁOK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z BELWEDERU DO KATEDRY ŚW. JANA.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY W SOSNOWCU.

Zarząd i komenda związku podoficerów rezerwy, koła Sosnowiec-środmieście podaje do wiadomości członkom koła, że dziś o godz. 9.30 zarządza zbiórkę w lokalu ul. Piłsudskiego 8, celem wzięcia udziału w żałobnej mszy za duszę I Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego.

KONDOLENCJE URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH W SOSNOWCU.

Delegacja związku urzędników kolejowych w Sosnowcu złożyła na ręce p. starosty w Sosnowcu kondolencje z powodu zgonu Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Wodza Armji i Narodu Pierwszego Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego.

MŁODZIEŻ EWANGELICKA W ŻAŁOBIE.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu towarzystwa polskiej młodzieży ewangelickiej w Sosnowcu. Prezes towarzystwa, po zagajeniu zebrania, wezwał obecnych do uczczenia pamięci Zmarłego Marszałka, Wskrzesiciela Polski Niepodległej poczem uchwalono noszenie oznak żałobnych. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzplitej zakończono żałobne zebranie.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA ŻYDOWSKIEGO DOMU STARCÓW W SOSNOWCU.

Onegdaj zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie zarządu towarzystwa żydowskiego domu starców w Sosnowcu, celem oddania hołdu Wielkiemu Budowniczemu Mocarstwowej Polski Marszałkowi śp. Józefowi Piłsudskiemu. Posiedzenie zagaił prezes G. Saper, poczem zebrani oddali hołd śp. Marszałkowi przez powstanie i 3-minutową ciszę. Następnie odczytano orędzie Pana Prezydenta. Skolei uchwalono wysłać depesze kondolencyjne: do p. prezesa rady ministrów Walerego Sławka i wojewody kieleckiego dr. Dziadosza. Członkowie zarządu uchwalili złożyć na budowę kopca im. Marszałka Piłsudskiego zł. 50.

ZEBRANIE ABSOLWENTEK GIMN. E. PLATER W SOSNOWCU

Zarząd koła b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu na nadzwyczajnem zebraniu w dniu 16 bm. uczcił pamięć Zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego przez 1-minutowe milczenie. Wysłano depeszę kondolencyjną do Belwederu, jak również wpisano koło do księgi kondolencyjnej w ratuszu.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 15 bm. o godzinie 19.30 w sali reprezentacyjnej Związku odbyło się z powodu zgonu ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczyste żałobne zebranie członków oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu z udziałem prezydjum zarządu głównego. W podniosłym nastroju zebranie zagaił prezes oddziału p. Jan Zieleniewski i odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, które zebrani wysłuchali stojąc, poczem uczcili pamięć zmarłego Marszałka przez zachowanie 2-minutowego milczenia. Następnie kwartet smyczkowy związkowy odegrał marsz żałobny Chopina, poczem sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski wygłosił wspomnienie pośmiertne. Na zakończenie kwartet smyczkowy odegrał dwa poważne utwory muzyczne. Na znak żałoby wszyscy członkowie związku na czas uroczystości żałobnych okryli krepą odznaki związkowe. Obecni opuścili zebranie, ślubując w głębi swych serc postępować według wskazań Wielkiego Wodza Narodu.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI DOMÓW W SOSNOWCU.

Zarząd związku właścicieli domów i placów m. Sosnowca urządził specjalne żałobne posiedzenie, poświęcone pamięci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenie zagail Prezes p. M. Lubelski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, po którem, powstaniem i 5-minutowem milczeniem, w skupieniu oddano hołd pamięci Marszałka.

Uchwalono następnie zaprosić wszystkich właścicieli nieruchomości na uroczystą akademję żałobną, która się odbędzie we wtorek dnia 21 maja br. punktualnie o godz. 20.30 w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13.

Jednocześnie wysłano też kondolencyjne depesze do premjera Sławka i do starosty grodzkiego sosnowieckiego.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE ŻAŁOBNE RESTAURATORÓW.

Z powodu zgonu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się ogólne zebranie członków stow. restauratorów.

Po krótkiem, okolicznościowem przemówieniu i odczytaniu orędzia p. Prezydenta Rzplitej odbyło się na cześć Zmarłego jednominutowe milczenie.

Na zebraniu postanowiono wziąć gremjalny udział w uroczystościach żałobnych, na znak żałoby nosić kokardki żałobne, oraz przekazać na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie zł. 30 (trzydzieści).

W imieniu członków stowarzyszenia: prezes Józef Sawulski, wiceprezes Józef Wójcik, skarbnik Józef Cegłewski złożyli kondolencje przez wpisanie się do księgi kondolencyjnej w magistracie.

AKADEMJA ŻAŁOBNA RZEMIEŚLNIKÓW.

Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu, ul. Orla 18 urządza dziś o godzinie 20 żałobną akademję za spokój duszy śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uprasza się wszystkich rzemieślników chrześcijan o liczne i punktualne przybycie.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW w SOSNOWCU.

Zarząd stowarzyszenia techników w Sosnowcu w myśl uchwały powziętej na uroczystem posiedzeniu w dniu 14 bm. wzywa wszystkich swych członków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w sobotniej manifestacji żałobnej ku czci śp. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE PLENARNE w IZBIE PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ w SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa izby posła inż. Sowińskiego oraz przy współudziale starosty powiatowego Boxy, prezydenta miasta Kaczkowskiego, przedstawiciela duchowieństwa w osobie księdza Junga, oraz przedstawiciela władz wojskowych w osobie kpt. Rzepki, w kirem przybranej sali obrad plenarnych, uroczyste żałobne posiedzenie izby, poświęcone oddaniu czci i hołdu Wielkiemu Budowniczemu śp. Józefowi Piłsudskiemu.

Zebranie otworzył żałobnem przemówieniem, którego obecni wysłuchali stojąc, prezes Sowiński, zarządzając następnie — dla uczczenia pamięci Zmarłego — dwuminutowe milczenie. Następnie odczytał odezwę prezesów izb przemysłowo - handlowych do sfer gospodarczych, reprezentowanych przez izby oraz treść depesz, wysłanych przez izbę sosnowiecką do pani Marszałkowej Piłsudskiej, do prezesa rady ministrów, do ministra przemysłu i handlu oraz do wojewody kieleckiego.

Skolei prezes Sowiński zgłosił następujący wniosek zarządu, który plenarne zebranie izby jednogłośnie uchwaliło:

„Celem uczczenia pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pragnąc przyczynić się do utrwalenia jej na zawsze w sercach młodego pokolenia gospodarczego, zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu na uroczystem żałobnem posiedzeniu w dniu 17 maja 1935 r. postanawia ufundować 4 wieczyste stypendja imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w wysokości po 500 zł. rocznie, a to dwa dla uczniów szkół handlowych oraz dwa dla uczniów szkół technicznych narodowości polskiej, rodem z województwa kieleckiego.

Wykonanie niniejszej uchwały, po jej zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu, plenarne zebranie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu powierza prezesowi izby".

Wreszcie prezes Sowiński zwrócił się do zebranych z apelem, aby w miarę możności wywierali wpływ na reprezentowane przez siebie placówki w kierunku zachowania 6-cio tygodniowej żałoby.

WETERANI B. ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

W lokalu związku stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji odbyło nadzwyczajne walne zebranie żałobne, na którem po wysłuchaniu orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej i po uczczeniu pamięci Pierwszego Najdostojniejszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, członkowie złożyli ślubowanie postępowania w myśl Idei i wskazówek Wskrzesiciela Wielkiego Budowniczego Polski.

ZBIÓRKA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Zarząd powiatowego koła związku inwalidów wojennych w Sosnowcu wzywa wszystkich swoich członków o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie na zbiórkę do lokalu związku ul. Warszawska 14 w dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Druga zbiórka odbędzie się w tym samym dniu o godz. 18.30.

HARCERZE NA SATURNIE.

W sali klubu na Saturnie odbyła się zbiórka hufca harcerskiego, na którą przybyło sto osób.

Na wstępie prezes koła przyjaciół p. Jankowski odczytał orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem po uczczeniu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego pięciominutowem milczeniem, druh harcmistrz Z. Czarnomski odebrał od harcerek i harcerzy ślubowanie.

Po zbiórce hufca w kwaterze na Saturnie drużyna starszo - harcerska urządziła wewnętrzną żałobną akademję ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOMUNIKAT

Obywatelskiego komitetu miejskiego żałoby narodowej w Sosnowcu

Obywatelski komitet żałoby narodowej w Sosnowcu zawiadamia niniejszem wszystkich mieszkańców naszego miasta, iż w sobotę, dnia 18 bm., jako w dniu pogrzebu Wodza Narodu śp. Józefa Piłsudskiego odbędą się w Sosnowcu następujące uroczystości:

Godz. 10 rano — Żałobne Nabożeństwo we wszystkich świątyniach z udziałem przedstawicieli władz i urzędów oraz wszystkich organizacyj społecznych. Organizacje społeczne biorą udział w nabożeństwach w obrębie własnych parafij. Zbiórki organizacyj winny nastąpić w siedzibach własnych, skąd przemaszerują w ordynku do swoich świątyń.

Godz. 19.30 — Wielkie zgromadzenie ludności na placu przed ratuszem. Organizacje pragnące wziąć udział w zgromadzeniu winny przymaszerować w ordynku na godz. 19-tą punktualnie celem umożliwienia zachowania odpowiedniego porządku i zajęcia zgóry wyznaczonego miejsca.

Porządek zgromadzenia podał komunikat komitetu powiatowego w dniu wczorajszym.

Komendę nad całością uroczystości obejmuje por. Ślósarczyk, do którego należy się zgłaszać po wszelkie informacje.

Komitet zwraca się do wszystkich obywateli m. Sosnowca o tłumne wzięcie udziału w uroczystościach, oraz o iluminowanie okien w ciągu trwania uroczystości pogrzebowych w sobotę wieczór.

Za komitet
J. Kaczkowski, prezydent miasta.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE STOWARZYSZENIA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW.

Onegdaj odbyło się w stowarzyszeniu kupców i przemysłowców w Sosnowcu zebranie dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego. Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia radca Józef Sapor. Następnie przemawiał dyr. A. Landau. Zebrani stojąc wysłuchali przemówień, zakończonych trzyminutowem milczeniem. Skolei odczytano orędzie pana Prezydenta, poczem uchwalono wysłać depesze kondolencyjne do pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, do premjera ministrów, ministra przemysłu i handlu oraz do wojewody kieleckiego dr. Dziadosza.

Wkońcu zebrani, pragnąc uwiecznić pamięć Największego Polaka, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, postanowili rzucić hasło społeczeństwu sosnowieckiemu, by wystawić przed ratuszem pomnik Pierwszego Obywatela Polski, Honorowego Obywatela miasta Sosnowca — pomnik, któryby współczesnym i przyszłym pokoleniom stale przypominał święty obowiązek względem Ojczyzny przez Marszałka w spuściźnie pozostawiony.

Wzywając społeczeństwo do zbierania na ten cel ofiar, stowarzyszenie kupców i przemysłowców składa na ręce prezydenta miasta pierwszą składkę w wysokości zł. 500.

ZEBRANIE ŻAŁOBNE.

W Sosnowcu odbył się żałobny zjazd delegatów klubów młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego z Zagłębia Dąbrowskiego, na którem zostało odczytane orędzie pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczący zwrócił się do zebranych, aby w całym majestacie powagi i głębokiego żalu oddali ostatni hołd Wielkiemu Zmarłemu swemu Patronowi w dniu pogrzebu — przyczem zarządzono 6-tygodniową żałobę, oraz złożono ślubowanie.

ZEBRANIE ŻAŁOBNE ZW. POŁOŻNYCH w SOSNOWCU.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie żałobne członkiń związku położnych w Sosnowcu.

Po przemówieniach pp.: prezeski Garstkowej, skarbniczki Grudzińskiej i sekretarki Kocotowej uczczono pamięć Zmarłego Wodza Narodu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego jednominutowem milczeniem.

Pozatem uchwalono wpłacić 20 zł. na fundusz budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego oraz wysłano depesze kondolencyjne do p. Prezydenta i p. Marszałkowej Piłsudskiej.

HOŁD STRAŻACTWA ZAGŁĘBIOWSKIEGO.

W lokalu rejonu odbyło się żałobne posiedzenie oficerów straży miejscowych, na którem odczytano orędzie Prezydenta R. P. oraz oddano hołd świetlanej postaci Pierwszego Obywatela R. P. i złożono ślubowanie wcielenia w szeregi strażackie Jego Wielkich Idei.

ŻAŁOBNE ZEBRANIE ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEJ KORPORACJI PRZEMYSŁU KOMINIARSKIEGO

W związku ze śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie zarządu wojewódzkiej korporacji przemysłu kominiarskiego w Sosnowcu.

Zarząd postanowił zebrać odpowiednią kwotę od członków z całego województwa kieleckiego, na fundusz budowy kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

ŻAŁOBNE ZEBRANIE L. M. i KOL.

W związku z uroczystościami pogrzebowemi śp. Marszałka Piłsudskiego w ub. czwartek zostało zwołane posiedzenie żałobne członków ligi morskiej i kolonjalnej. Wysłano depeszę kondolencyjne do pani Marszałkowej Piłsudskiej i do premjera Sławka. — Uchwalono wysłać delegacje na pogrzeb śp. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Wyjadą prezes B. Lewandowski i członkowie zarządu W. Strachalski i A. Gładecki.

ZEBRANIE ŻAŁOBNE DETALICZNEGO KUPIECTWA.

Onegdaj centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańsk. w Sosnowcu zwołał nadzwyczajne zebranie żałobne ku uczczeniu pamięci Zmarłego I-go Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego.

Zebranie uczciło pamięć Zmarłego Wodza przez powstanie i jednominutowe milczenie, poczem prezes odczytał orędzie pana Prezydenta. Uchwałą zarządu postanowiono wysłać delegację ze sztandarem do Krakowa w składzie 5-ciu osób. Zamiast wieńca i kwiatów postanowiono na wniosek prezesa ofiarować 50 złotych z kasy związku na budowę kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz zebrać dalsze fundusze od członków na tenże cel. — Postanowiono wysłać kondolencje do pani Marsz. Piłsudskiej, prezesa ministrów W. Sławka i min. przem. i handlu.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE KLUBU TOWARZYSKIEGO W SOSNOWCU.

Spowodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego, odbyło się w sosnowieckim klubie towarzyskim nadzwyczajne żałobne walne zebranie.

Przewodniczący klubu, prezes Marjan Zbrowski wygłosił dłuższe przemówienie, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Uchwalono wysłać depesze kondolencyjne do pani Marszałkowej Piłsudskiej i do prezesa rady ministrów Walerego Sławka.

W NIWCE.

Dziś o godz. 10 rano wszystkie organizacje z Niwki udadzą się na trójkąt trzech b. zaborów pod Mysłowicami, skąd zabiorą do urn ziemię, którą następnie przewieziona zostanie na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Wieczorem na kopcu Kościuszki w Niwce chór mieszany pod dyrekcją E. Wintera odśpiewa dwa marsze żałobne.

W Będzinie

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ BĘDZIŃSKIEJ.

Odbyło się żałobne posiedzenie rady powiatowej powiatowego związku samorządowego powiatu będzińskiego. Przemówienie wygłosił przewodniczący starosta J. Boxa, poczem nastąpiło pięciominutowe milczenie, złożenie hołdu i uroczyste ślubowanie. Wysłano depesze kondolencyjne do dostojnej wdowy Aleksandry Piłsudskiej, córkom i rodzinie Marszałka, panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i rządowi.

ZEBRANIE LOPP. w BĘDZINIE.

Odbyło się żałobne posiedzenie zarządu obwodu powiatowego LOPP. w Będzinie. Przemówił do zebranych prezes p. W. Narbutt. W pięciominutowem milczeniu oddano hołd i cześć nieśmiertelnym prochom Marszałka, poczem złożono ślubowanie.

Złożono wyrazy serdecznego współczucia dla Dostojnej Wdowy Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, córkom i rodzinie Marszałka, panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i rządowi.

Koło obwodu powiatowego LOPP. w Będzinie, Grodźcu, Niemcach, Ząbkowicach, Strzemieszycach, pracowników tramwajowych w Będzinie i t. p. razem w liczbie przeszło 60 zebrały się na żałobne posiedzenie, oddając cześć i hołd oraz składając ślubowanie.

Zamiast wieńców obwód LOPP. złożyły ofiary pieniężne, nadto członkowie LOPP. deklarują składki.

SZKOŁY POWSZECHNE W BĘDZINIE.

W ub. czwartek szkoły powszechne w Będzinie wzięły udział w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Starsze klasy szkół powszechnych i delegaci organizacyj szkolnych tegoż dnia złożyli podpisy w księdze kondolencyjnej w magistracie.

Dziś szkoły wezmą udział w nabożeństwie polowem. W godzinach popołudniowych odbędą się we wszystkich szkołach powszechnych akademje żałobne ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Onegdaj szkoły żydowskie były na nabożeństwie w synagodze, akademje żałobne w tych szkołach odbyły się wczoraj.

W Czeladzi

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie związku legjonistów w Czeladzi, na którem przemówienie żałobne wygłosił burmistrz Dorobczyński.

Wszyscy członkowie związku złożyli ślubowanie i uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego przez kilkuminutowe milczenie. Odczytane zostało również orędzie Prezydenta Rzplitej.

Wczoraj właściciele głośnikowych aparatów radjowych, pragnąc uprzystępnić słuchania przebiegu wczorajszych uroczystości żałobnych w Warszawie wystawili swoje aparaty do okien i drzwi. Na ulicach mimo padającego deszczu stały gromady ludzi, przysłuchując się transmisjom. Wczoraj odbyło się na Piaskach żałobne nabożeństwo za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie organizacje społeczne, robotnicy i urzędnicy kop. „Czeladź". Dziś odbędzie się nabożeństwo o godz. 8.30 rano.

W Strzemieszycach

ŻAŁOBNE ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ

Nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków związku byłych ochotników armji polskiej w Strzemieszycach odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu ZZZ. przy ul. Warszawskiej, w celu złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu.

W Grodźcu

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE

Miejscowe społeczeństwo pogrążone w smutku i głębokim żalu po stracie I Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, Wodza Narodu czci jego pamięć żałobną. Na wieść o przedwczesnej śmierci Ukochanego Wodza wszystkie domy w Grodźcu, spowite zostały flagami okrytemi kirem. Od wież kopalnianych do chat krytych słomą wszędzie widać flagi narodowe opuszczone do pół masztu. Z inicjatywy zarządu gminnego zwołano zebranie wszystkich organizacyj i korporacyj, oraz przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu celem utworzenia obywatelskiego komitetu.

Po zagajeniu zebrania przez wójta Br. Imiołczyka, powołano na przewodniczącego dyr. Hertza, który w swem przemówieniu poświęconem pamięci Zmarłego Wodza scharakteryzował zasługi Wskrzesiciela i Bojownika o Wolność. Wójt Br. Imiołczyk odczytał zebranym Orędzie pana Prezydenta, poczem zarządził 3 minutowe milczenie.

Skład komitetu obywatelskiego stanowią: dyr. Hertz, inż. Skowronek, wójt Imiołczyk, ks. proboszcz Bilski, pp. Bagiński, Lipczyk, Tomasik, Czarnecki, Jędrusik Jan, Czerwiński Franciszek, Czajer Stefan, Porębski St., Machajski, Kocyba i Frasunkiewicz.

Pierwszy dzień żałoby w Grodźcu był wielką manifestacją. Rano o godz. 8 na placu przy Sokolni zebrały się wszystkie organizację w liczbie 54 wraz z przedstawicielami przemysłu i miejscowem spoeczeństwem niezrzeszonem udano się na uroczyste żałobne nabożeństwo. W kościele parafjalnym przy katafalku przybranym kirem i kwieciem pełnili wartę honorową, podoficerowie rezerwy, strzelec, straż pożarna i harcerze. Po nakożeństwie olbrzymi ten wielotysięczny pochód w nastroju żałobnym i poważnym udał się pod Płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony został wieniec z kwiecia przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina. Ze specjalnej urządzonej trybuny żałobnej piękne przemówienie poświęcone pamięci wodza, wygłosił przew. komitetu dyrektor Hertz. Ufundowany przez Obywatelski Komitet Wieniec złożyli na Płycie przedstawicieli legjonistów i P. O. W. Dalsze uroczystości żałobne odbędą się w nadchodzącą niedzielę.

——o——

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA W SĄCZOWIE.

Na terenie gminy Ożarowice utworzył się komitet żałoby narodowej z miejscowym ks. proboszczem Łupińskim — dziekanem parafji Sączowa i wójtem Małotą na czele. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego odbyło się w ub. czwartek, które celebrował ks. prob. Łupiński. Kazanie wygłosił ks. pref. Maślankiewicz

Na katafalku wśród powodzi kwiecia ustawiono trumnę, na której leżała maciejówka i szabla.

W nabożeństwie wzięły udział delegacje wszystkich miejscowych organizacyj, szkoły oraz miejscowa ludność.

Po nabożeństwie, na placu szkolnym odbyła się akademja, na której przemówienie wygłosił ks. Łupiński. Rozkaz ministra spraw wojskowych do organizacyj przysposobienie wojskowego i orędzie p. Prezydenta odczytał por. Ledkiewicz, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem marsza żałobnego „W mogile ciemnej".

W Mrzygłodzie

Pod przewodnictwem wójta gminy Teodora Marszałka, w obecności członków zarządu, radnych gminy i gromadzkich oraz przy współudziale wszystkich organizacyj społecznych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej. Posiedzenie zagaił wójt gm. T. Marszałek, a następnie odczytano orędzie pana Prezydenta.

Społeczeństwo zawierckie składa hołd Wodzowi Narodu

Jak już donosiliśmy w Zawierciu, jak również w całym powiecie zawierckim odbyły się nadzwyczajne żałobne zebrania członków różnych organizacyj, działających na obszarze całego powiatu. Na zebraniach tych odczytane zostało orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, członkowie złożyli ślubowania następnie dłuższem milczeniem oddali hołd Zmarłemu Wodzowi. Sztandary organizacyj spowite zostały kirem. Pozatem w całym powiecie odbyły się zebrania żałobne rad miejskich, gminnych i gromadzkich, celem złożenia hołdu Zmarłemu Marszałkowi.

Dom ludowy T. A. Z. w Zawierciu przerobiony został na przeciąg 2 dni, tj. na 15 i 16 bm. na żałobną kaplicę. Cała sala spowita została czarnym materjałem, na ścianie wśród lasu sztandarów, okrytych kirem, ustawione zostało popiersie Marszałka Piłsudskiego. W obydwa dni wartę honorową obok popiersia pełnili członkowie związku legjonistów, oficerowie rezerwy, podoficerowie rezerwy, straże pożarne, sokoli, harcerze, członkowie O. M. P. i wielu innych organizacyj. W pobliżu sceny ułożona była na stole księga kondolencyjna, do której wpisali się przedstawiciele wszystkich urzędów i organizacyj. W księdze tej widnieje kilka tysięcy podpisów.

W dniach 15 i 16 bm. w godzinach 6, 12 i 18 odzywały się na znak żałoby syreny fabryczne, dzwony kościelne, a przechodzący ulicami obnażali w tym czasie głowy. Wczoraj o godz. 8.30 rano odbyło się nabożeństwo żałobne dla dzieci szkolnych, zaś o godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo żałobne dla szerokich warstw społeczeństwa. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Zientara, udział w niem wzięli przedstawiciele wszystkich władz, pracownicy urzędów, fabryk i liczne organizacje przybyłe ze sztandarami.— Kościół parafjalny w czasie nabożeństwa tak wewnętrz, jak i zewnątrz okryty był kirem, okna zamalowane ciemną farbą. W pośrodku kościoła ustawiony był wysoki katafalk, a na nim spoczywała trumna srebrno malowana, okryta sztandarem narodowym. Wartę honorową pełnili przy trumnie z bronią legjoniści, oficerowie rezerwy, straże pożarne i inne organizacje umundurowane. Pienia żałobne odśpiewał chór „Lira", orkiestra miejskiej ochotniczej straży pożarnej odegrała żałobnego marsza.

Podczas nabożeństwa wszystkie sklepy były zamknięte. Po nabożeństwie o godz. 12 przez 15 minut dzwoniły dzwony kościelne i buczały syreny fabryczne i pożarowe. Przechodzący ulicami obnażali głowy i zatrzymywali się, by w ciągu tych 15 minut oddać w milczeniu hołd Zmarłemu Wodzowi Narodu.

Również o godz. 10 rano odbyło się żałobne nabożeństwo w synagodze. — Podczas tego nabożeństwa odśpiewane zostały: „Małocha", psalm „Michtani Ldawod" i „Boże coś Polskę", odmówione zostały modlitwy za spokój duszy Zmarłego Wodza. Następnie rabin Rabinowicz wygłosił okolicznościowe przemówienie żałobne, przemawiał również kierownik szkoły p. Lejzerowicz. Odczytane zostało orędzie Prezydenta.

Odbyło się uroczyste żałobne zebranie członków „Ogniska" związku nauczycielstwa polskiego. Po wysłuchaniu przemówienia prezesa M. Dudały obecni 2-minutowem milczeniem oddali hołd nieśmiertelnym prochom Marszałka Piłsudskiego, który był honorowym członkiem związku nauczycielstwa polskiego. W skupionej ciszy przed portretem Marszałka spowitym kirem, odczytano orędzie Prezydenta Rzplitej, złożono ślubowanie, a delegacja związku udała się do domu ludowego, gdzie złożyła podpisy w księdze kondolencyjnej. Wysłano depeszę kondolencyjną do Marszałkowej Piłsudskiej. Wczoraj w godzinach popołudniowych delegacje kilku organizacyj wyjechały na mające się odbyć w dniu dzisiejszym uroczystości pogrzebowe w Krakowie. Pozatem wyjechały delegacje do Warszawy, Kielc i Miechowa.

Mieszkańcy miasta, którzy nie posiadają własnych aparatów radjowych, będą mogli w dniu dzisiejszym od godz. 7 rano słuchać transmisji z przebiegu dzisiejszych uroczystości pogrzebowych w Krakowie, w następnych punktach: przed zakładem krawieckim p. Kołacza przy ul. Kościuszki, przed firmą „Start" przy zbiegu ulicy Kościuszki i Paderewskiego, przed sklepem p. Kuśmierskiego, na ulicy 3 maja (dom p. Stańczyka) i przed restauracją Ziemiańską przy ul. 3 maja, dom p. Potoka.

——o——

W Olkuszu

OLKUSZ W HOŁDZIE SWEMU HONOROWEMU OBYWATELOWI

W dniu wczorajszym manifestacje żałobne w Olkuszu doszły do punktu kulminacyjnego. Ruch w fabrykach zamarł, sklepy zamknięto, pomimo targu, kupujących brak: wszyscy przejęci okrutnym losem, jaki spotkał Naród.

O godz. 9 rano odprawiona została uroczysta msza żałobna przez ks. dr. Frelka, płomienne kazanie wygłosił ks. dr. Przygrodzki. Katafalk przybrano kwiatami i kirem; na wieku trumny okrytem sztandarem,złożono maciejówkę i szablę. Wartę honorową pełnią organizacje b. wojskowych. Tłumy nietylko w kościele, ale i na cmentarzu. W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonał „Hejnał".

Z kościoła olbrzymi pochód udał się pod pomnik Marszałka na teren fabryki „Olkusz", gdzie przemawiał dr. Łapiński. W czasie przemówienia odezwała się syrena fabryczna, wszyscy w tej chwili oddali hołd Wodzowi i Bohaterowi Nardu — mówca przerwał przemówienie. Wśród tłumów ogromne wzruszenie, łzy ukazały się w oczach.

Wieczorem samorzutnie na rynku olkuskim zebrały się tłumy, które w olbrzymim pochodzie ruszyły pod Czarną Górę, gdzie wygłoszono przemówienia i rozpalono znicz.

W godzinach południowych wczoraj, odbyło się uroczyste posiedzenie rady powiatowej olkuskiej, na której starosta Gliszczyński odczytał orędzie p. Prezydenta Rzplitej, oraz wygłosił żałobne przemówienie. Rada powiatowa uchwaliła tysiąc zł. na budowę szkoły pomnika w Krzywopłotach. miejscu pierwszych bojów legjonów Pozatem rada wysłała depeszę kondolencyjną do p. Marszałkowej Piłsudskiej.

——:x:——

Ofiary

Z inicjatywy p. Jana Magi, członka związku inwalidów wojennych R. P. powiatowego koła w Zawierciu, zatrudnionego w polskiej fabryce hufnali na Borowem Polu pod Zawierciem, pracownicy tejże fabryki zamiast wieńca na trumnę śp. Marszałka J. Piłsudskiego, złożyli w zawierckim oddziale naszej redakcji i administracji zł. 57.90 (pięćdziesiąt siedem gr. 90) na fundusz budowy kopca Marszałka Piłsudskiego. Pieniądze te wraz ze złożoną imienną listą dobrowolnych ofiar przekazaliśmy w dniu wczorajszym powiatowemu komitetowi żałoby narodowej w Zawierciu.

* * *

Stowarzyszenie Restauratorów składa na kopiec J. Piłsudskiego zł. 30 (trzydzieści) w administracji „Expresu Zagłębia".

* * *

Podzielając poglądy p. Mgr. J. Garbaczewskiego o konieczności wybudowania szpitala dziecięcego w Sosnowcu i łącząc tę sprawę z Imieniem ś. p. Marszałka, który ukochał dzieci i którego dzieci kochają — składam zł. 5 (pięć) na szpital dziecięcy do rozporządzenia Tow. Lek. Zagłębia Dąbrowskiego.

Dr. Jerzy Kozarski.



Sobota 18 Maj

Dziś: Feliksa Kap Eryka
Jutro: 4 po Wielk., Piotra Celest.
Wschód słońca: 3.33
Zachód słońca: 7.32

Z Zagłębia

KONFERENCJA Z PRACOWNIKAMI CUKIERNICZYMI Z BĘDZINA.

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego odbyła się konferencja z pracodawcami i pracownikami cukierniczymi z Będzina.

Na konferencji podpisano umowę zbiorową regulującą płace i warunki pracy. Umowa obowiązywać będzie do dnia 15 maja 1936 r.

TRAGICZNY WYPADEK NA KOP. RENARD w SOSNOWCU.

Onegdaj na kop. Renard w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ maszynista Antoni Nobis, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wielkiej 32.

Nobis zajęty był czyszczeniem bębna napędowego, przyczem doznał złamania ręki.

PRACOWNICY MALARSCY i BRUKARZE w ZAGŁĘBIU — STRAJKUJĄ.

Pracownicy stolarscy strajkują w dalszym ciągu. Do strajkujących malarzy w Sosnowcu przyłączyli się również pracownicy malarscy z Będzina i Dąbrowy.

Wczoraj zastrajkowali również brukarze z całego Zagłębia, którzy chcą w ten sposób zmusić pracodawców do podpisania umowy zbiorowej.

Strajk ma przebieg spokojny.

W przyszłym tygodniu w tej sprawie odbyć się ma konferencja w inspektoracie pracy.

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: płonica — 2, błonica — 7, odra — 4, róża — 2, krztusiec — 2, zgon 1, gruźlica — 2 zgony.

— **Odczyt.** Związek absolwentów śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach zawiadamia, że w dniu 22 bm. o godz. 14,15 wygłoszony zostanie w sali audytorjum zakładów, w Katowicach odczyt pt. „Drogi klinkierowe". Wstęp bezpłatny.

— **W sądzie okręgowym w Sosnowcu** sądzony był wczoraj sołtys wsi Solca, pow. olkuskiego, za przywłaszczenie 3118 zł. ze ściągniętych od ludzi podatków i składek ogniowych.

Defraudanta skazał sąd na rok więzienia i 100 zł. grzywny.

— **Wykłady na wyższym kursie nauczycielskim w Sosnowcu** nie obędą się dziś spowodu żałoby w dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

— **Koło absolwentów szkoły handlowej i gimnazjum handlowego w Chorzowie pozostanie w Sosnowcu.** Powstałe przed 3 laty na terenie Chorzowa stowarzyszenie absolwentów szkoły handlowej i gimnazjum handlowego postanowiło sobie za zadanie zjednoczenie absolwentów i utworzenie jednolitej, organizacyjnej całości.

Zarząd postanowił zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zgromadzenia utworzyć oddział w Sosnowcu dla absolwentów M. I. K. H. w Chorzowie, zamieszkałych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwsze zebranie organizacyjne oddziału odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 10-ej w sali rady grodzkiej BBWR. w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej 22.

Na zebraniu tem będzie licznie reprezentowany oddział chorzowski dla zamanifestowania łączności z Zagłębiem Dąbrowskiem.

— **Rejestracja pojazdów mechanicznych w Sosnowcu.** 24 bm. od godz. 9 rano w starostwie grodzkiem w Sosnowcu zacznie się rejestracja pojazdów mechanicznych.

— **Wypadek w Czeladzi.** Onegdaj wpadła do dołu kloacznego panna C. w Czeladzi. Na wszczęty alarm sąsiadów na miejsce wypadku przybyła policja, której udało się uratować p. C.

Skasowanie noszenia szabel przez policję

Z dniem 15 maja rb. zniesiony zostaje obowiązek noszenia szabel w służbie i poza służbą przez oficerów i szeregowych policji państwowej jednostek pieszych.

Noszenie szabel obowiązywać będzie tylko przy wystąpieniach na paradę oddziałów policyjnych, składaniu meldunków służbowych u przełożonych, oraz przy składaniu wizyt urzędowych.

Zamiast szabli oficerowie i szeregowi policji używać będą bagnetu piechoty. Typ bagnetu ofiserskiego ustalony zosta nie później.

—o—

Dzień rozrzutności... w Szkocji

Szkoci słyną na całym świecie ze swego skąpstwa. Niezliczone anegdoty i kawały ilustrują skąpstwo i sknerstwo Szkotów, ku niemałemu ich rozgoryczeniu. Aby tym natrząsaniom się położyć koniec, postanowił magistrat stolicy Szkocji, Edymburga, urządzić specjalny „dzień rozrzutności", wzywając wszystkich mieszkańców do wydawania pieniędzy w dniu tym bez liczenia się ze względami oszczędności. Czy nawoływanie magistratu edymburskiego okaże się skutecznę, czy rzeczywiście Szkoci zechcą zaimponować swą rozrzutnością, o tem zaświadczy dzień 15 maja rb. obrany na ten cel.

Z POBYTU PROF. PICCARDA W WARSZAWIE.



Próbny lot polskim balonem.

Czego dawniej zabraniano

Panowie królowie i książęta dawnych czasów dręczyli wciąż swoich poddanych coraz to nowemi nakazami i zakazami, mieszając się często do rzeczy drobnych i nieistotnych. Zabronione było naprzykład surowo picie kawy i palenie papierosów.

Fryderyk Wilhelm I-szy wydał w swoim czasie nieubłaganą wojnę „paulinom", były to grube chodaki na drewnianej podeszwie. Przeciwko tym niewinnym, głośno kłapiącym drewniakom, wydał Fryderyk Wilhelm surowy zakaz wyrabiania ich i noszenia. Winny przestępstwa noszenia chodaków był karany więzieniem i dużą grzywną pieniężną. Wioska, której mieszkaniec popełnił to wielkie „chodakowe" przestępstwo wpłacała 200 dukatów grzywny.

Kiedy idee rewolucji francuskiej zaczęły przenikać również do Niemiec, wydano w pewnem prowincjonalnem miasteczku surowy zakaz prowadzenia rozmów w zajazdach i restauracjach. Oburzeni tym zakazem mieszkańcy miasteczka zapytali przedstawiciela władzy, co mają wobec tego robić w lokalach.

— Jeść i pić — padła lakoniczna odpowiedź.

No dobrze, ale czem będziemy się wtedy różnili od bydła? — zadano znów pytanie.

— Bydło nie płaci — zadecydował krótko przedstawiciel władzy.

Kiedy w roku 1772 pruski minister Karol Abraham v. Zedlitz wprowadził w szkołach ludowych naukę geografji nazwano go... przyjacielem dezerterów. W kołach wojskowych podniosła się straszna burza. Twierdzono, że w wojsku nie zostanie ani jeden żołnierz, wszyscy bowiem po lekcjach geografji będą wiedzieli... dokąd uciekać.

Przeciwko powszechnemu nauczaniu sztuki pisania podniosła się w swoim czasie również gwałtowna fala protestów. Twierdzono, że są to „knowania" przeciwko niewielu oświeconym, wtedy bowiem kiedy wszyscy dorwą się do pióra, zarobki genjuszów, umiejących pisać, spadną do minimum. Szczególnie głośno pomstowano przeciwko nauce pisma dla kobiet.

— Cały dzień będą tylko pisać listy miłosne — twierdzono.

— Jeżeli mowa o kobietach, to warto przypomnieć, że przed trzydziestu laty, wydano w Lucernie zakaz zabraniający kobietom noszenia kapeluszy, których rondo miało więcej niż... osiemnaście cali średnicy. Wykroczenia przeciwko temu zakazowi, karane było grzywną.

Z Variete na Corridę

Soledad Miralles, piękna hiszpanka, ceniona gwiazda varieté w Alicante, stała się odniedawna asem szpady w walce byków. Pewnego dnia zgłosił się do niej impresarjo i zaproponował wystąpienie w roli torreadora na arenie cyrku. Soledad odrzuciła z początku propozycję, ale gdy impresarjo przyobiecał jej olbrzymią gażę pokonała wstręt do krwawych zapasów i zgodziła się. Po kilku miesiącach treningu wystąpiła piękna [illegible] na arenie jako toreador. Pierwsze spotkanie przyniosło jej pełne powodzenie i od tego czasu zbiera pierwsza w Hiszpanji toreadorka laury, sławę i pieniądze.

WIECZNIE NIEMIŁE „ZAPÓŹNO..."

Ileż to razy przyczyną katastrof ludzkiego zdrowia była opieszałość, zaniedbanie, które pozwoliło opanować chorobie organizm człowieka.

Wniosek stąd prosty: dbajmy o zdrowie, krzepmy organizm, wypełniający ubytek wypełniajmy ubytek sił nowym ich zapasem, leczmy się zawczasu, bo zawsze tak jest, coś nam dolega, czegoś mamy zawiele lub zamało... Świetny wynalazek miesięcznych urlopów w sezonie letnim jest właśnie przeznaczony zarówno na wypoczynek, jak i na remontowanie organizmu, nadwyrężonego pracą i życiem wytężonem. Jest na ziemi polskiej, na Śląsku Górnym, wspaniałe miejsce łączące w sobie walory wypoczynkowe i lecznicze — to znane Jastrzębie Zdrój, perła uzdrowisk śląskich. — Solanki radjoczynne, jodobromowe, elektro- i hydroterapja, tężrowina i inne środki darzące zdrowiem podniszczone organizmy, czynią z Jastrzębia Zdroju oazę zdrowia, zwłaszcza że miejscowość ta jest prześlicznie położona u stóp Beskidów a samo uzdrowisko leży w wielkim parku. Z roku na rok coraz większe rzesze szukają w Jastrzębiu Zdroju zdrowia i sił i znajdują je tam obficie.



145.

—Jeżeli ojciec mój przyjechał na ten bal — odpowiedział syn sędziego śledczego — to dla tego, ażeby ciebie zobaczyć, ażeby poznać twą matkę, bo się przed nim nie kryłem z moją miłością i wkrótce będę prosić rodziców o twą rękę.

— O moją rękę prosić?! — powtórzyła Marja tonem, w którym czuć było wzruszenie.

— Tak.

— I panu się wydało, żeś się pan nie spodobał mej matce... cóż więc będzie, jeżeli odmówi swego pozwolenia?

— To naszemu małżeństwu nie przeszkodzi, bo ojciec twój, jestem tego pewien, będzie po mej stronie i uczyni co zechce. To jego prawo i obowiązek.

— O! ojciec mój bardzo dobry, dla mnie tylko żyje, ale matka!...

— Matka pani będzie musiała być posłuszną — przerwał Albert.—Przecie mnie kochasz, Marjo?

— Czy cię kocham? O, z całej duszy!

— I przysięgniesz mi, że nie będziesz niczyją, tylko moją żoną?

— Niczyją, prędzejbym umarła — rzekło dziewczę, zbladłszy.

Młodzieniec przycisnął ukochaną do piersi i usta jego poraz drugi dotknęły się włosów jej.

Marja podniosła się z miejsca.

— Trzeba wracać do salonu — wyrzekła.

— Chodźmy, moja droga!

Marja ujęła Alberta pod rękę i młodzi ludzie upojeni miłością, nadziejami, szczęściem, wyszli z saloniku, i połączyli się z tłumem.

Paweł de Gibray i Ludwik Bressoles długo rozmawiali z sobą we framudze okna.

Budowniczy uczuł sympatję dla prawnika, jeszcze młodego, którego twarz jednak postarzała od pracy, kłopotów, a może i cierpień.

Sędzia śledczy, po strasznej scenie przy której byliśmy obecni, bardzo był rad, przekonawszy się w rozmowie z Ludwikiem Bressoles, że nie omyliło go pierwsze wrażenie.

Gibray, rozsądny człowiek i sędzia śledczy od stóp do głowy, posiadał w wysokim stopniu umiejętność badania, które mógł zręcznie prowadzić, nie dając tego poznać.

XXXVII.

Serdecznie też żałował Ludwika Bressoles i Marji, z których pierwszy nie zasługiwał na tak złą żonę, a druga na tak złą matkę.

Po skończeniu rozmowy odszukał oczami Alberta i spostrzegł go idącego pod rękę z córką budowniczego.

Podszedł zaraz z Ludwikiem Bressoles do młodej pary.

— Trzeba nam jechać! — rzekł do Alberta.

— Już? — zawołała Marja z naiwnym wdziękiem. — Przecie nie ma jeszcze dwunastej nawet.

— To prawda! — odparł Paweł de Gibray — ale czas u mnie jest bardzo ograniczony. Roboty co niemiara, jeżeli więc nie odpocząłbym kilka godzin, jutro sił do niej nie miałbym.

— To jedźmy! — rzekł skwapliwie Albert.

— Nie śmiem panów zatrzymywać — odezwał się budowniczy. — Wiem, że się do obowiązków zupełnie stosować należy. Ale niechże przynajmniej panowie raczą nam przyobiecać, że będziemy mieli przyjemność widzieć panów u siebie innym razem.

— Ne mogę dać słowa! — odpowiedział sędzia śledczy z pewnem zakłopotaniem.

— Dlaczego?

— Musiałem opuścić rozmaite zajęcia, ażeby dziś przyjechać do państwa. Nie wiem otóż, czy będę wolny

— Ale dla pana Alberta nie istnieją przecież takie nieprzezwyciężone przeszkody, ażeby nas nie mógł odwiedzać — szepnęło dziewczę, spuszczając oczy, a szkarłatny rumieniec zabarwił jej twarzyczkę.

Sędzia śledczy drgnął.

— Dla przyczyn nam znanych uważał małżeństwo Alberta z Marją za niemożebne.

Odpowiedział więc tylko:

— Mój syn jest wolny!

Krótkie te słowa, wypowiedziane suchym tonem, ugodziły biedną Marję w serce i sprawiły na niej bolesne wrażenie.

Albert oddając się marzeniom o szczęściu, nie dojrzał w słowach tych żadnej myśli wstecznej, któraby w nim obudzić mogła niepokój.

Ujawszy ręce Marji, uścisnął je serdecznie.

Chętnie podniósłby je do ust, ale nie śmiał.

— Wytłomacz nas pan z łaski swojej przed panią Bressoles — mówił dalej sędzia śledczy — nie śmiem ani na chwilę odrywać jej od obowiązków pani domu.

— O, jest i mama! — rzekła Marja zauważywszy matkę.

Podbiegła do niej, wzięła ją za rękę i przyprowadziła ją do ojca i panów de Gibray:

— Pan de Gibray nas opuszcza.

— Cieszy mnie, że pana widzę jeszcze przed pańskim odjazdem i spodziewam się, że przecie zajrzy pan do nas — rzekła Walentyna swobodnie.

c. d. n.

Ceny złamanych serc

100.000 dolarów za sztukę

Ameryka była dotychczas jedynym krajem, gdzie miały miejsce procesy o... „złamane serca“. Sądy nowojorskie poprostu zawalone były nawałem spraw tego rodzaju. Jakżeż wyglądała w praktyce taka sprawa?

SERCE OCENIONE NA 100.000 DOLARÓW

Właśnie w sądzie odbywa się proces. Wszystkie miejsca dla publiczności zapełnione. Powódka — urocza młoda kobieta z rozjaśnionemi platynowo włosami i anielską buzią.

— Jak się pani nazywa?

— Wiera Groov.

— Czem się pani zajmuje?

— Jestem chórzystką z „Casino de Paris“.

— Pani oskarża Henri Taylora, śpiewaka radjowego i komika, że obiecał się z panią ożenić i nie dotrzymał obietnicy?

Platynowłosy aniołek spuszcza oczy i potwierdza:

— Tak.

Sędzia czyta zeznanie:

— 20 lutego państwo wybrali się do hotelu Windsor i zameldowali się jako małżeństwo Taylor. I spędziliście noc w tym hotelu. Czy pani cofa te zeznania? — pyta dalej sędzia.

Anielska buzia pokrywa się rumieńcem. Nie, nie zaprzecza tym zeznaniom. Sędzia okazuje się dyskretnym gentelmanem i zaznacza, że nie będzie badał, co państwo Taylor robili w hotelu, ale natomiast żąda dalszych dowodów, że Henri Taylor obiecał powódce małżeństwo.

W tym momencie występuje adwokat właścicielki „złamanego serca“ i pokazuje listy, pisane do niej przez niewiernego amanta. Zwraca przytem uwagę przysięgłych sędziów na to, że w liście powtarzają się wielokrotnie zwroty: „dziecinko“ i „kociątko“, oraz inne pieszczotliwe słowa, któremi p. Taylor nazywał powódkę. Sędziowie przeglądają czułą korespondencję, a publiczność nastawia uszu, aby uchwycić cośkolwiek. Pozatem publiczność zakłada się dziesięć przeciwko jednemu, że mała chórzystka wygra odszkodowanie. Prawdopodobnie wygra, bo Henri Taylor nie ma żadnych kontrargumentów, a adwokat żąda w jej imieniu odszkodowania za „złamane serce“ w sumie 100.000 dolarów.

CENY SERC SĄ RÓŻNE

Sąd udaje się wobec tego na naradę i po 5 minutach powraca, obwieszczając wyrok: Henri Taylor skazany na zapłacenie za złamanie serca Wiery Groov — 25.000 dolarów. Platynowłosy anioł opuszcza sąd z triumfującą miną.

Amerykańskie pisma przepełnione są sprawozdaniami z tego rodzaju spraw. Różne damy wytaczają procesy uwodzicielom, a ceny „złamanych serc“ są bardzo rozmaite.

Niejaka pani Wells otrzymała np. 50.000 dolarów od małżonka, który się z nią rozwiódł. Znacznie wyższą cenę za swoje serce — bo 100.000 dolarów — otrzymała młodziutka francuska, Collette Francois, ale ta miała dowody, i to jakie dowody! Namiętne i miłosne listy zadurzonego w niej gentelmana. Ale zasadniczo wystarcza jako dowód zapisanie się w hotelu jako małżeństwo. Oczywiście, że ceny bywają i znacznie niższe, tak jak np. niejaka Helena Himerowa, rosjanka 38-letnia wdowa, która za swoje serce otrzymała cenę tylko 10.000 dolarów. Ale zato 100.000 dolarów osiągnęła także w Chicago rozwiedziona m... ka słynnego literata Betforda.

TAM, GDZIE OPERUJE SIĘ MILJONAMI

Spraw tego rodzaju jest [illegible]. Wynika to stąd, że kobiety w Ameryce posiadają szczególne przywileje i że sąd daje wiarę zeznaniom kobiety, nie biorąc pod uwagę zaprzeczeń mężczyzny, chyba, że ma na to rzeczywiste dowody. Z drugiej zaś strony ten rodzaj szantażu wypływał [illegible] z tego, że kobiety amerykańskie jako pracownice nie są świetnie [illegible]ne i że w krainie wiecznej [illegible] za dolarem dążą do tego, aby w jakikolwiek sposób zapewnić sobie przyszłość.

Sumy dziesiątek i setek tysięcy nie są tak olbrzymie jakby się zdawało w kraju, gdzie taki Mellon jest posiadaczem 2 miljardów dolarów, gdzie istnieją kobiety, które wyrzucają dziennie tysiące, gdzie żyje się tylko dla robienia pieniędzy.

W tym to przedziwnym kraju w roku ubiegłym z wyroków procesów o „złamane serca“, pociągnięci do odpowiedzialności mężczyźni wypłacili w ogólnej sumie ni mniej ni więcej tylko 20 miljonów dolarów.

BUNT MĘŻCZYZN

Aż wreszcie przyszedł bunt mężczyzn. W parlamencie poruszono sprawę odszkodować za „złamane serca“. W prasie nowojorskiej zawrzało. Zjawili się oponenci i zwolennicy zniesienia odszkodowań, ale wreszcie mężczyźni zwyciężyli i oto ukazało się prawo znoszące odszkodowania za „złamane serca“ amerykańskich girls.

IV ciągnienie Loterji Państwowej z dnia 16 maja

Jak o tem donosiliśmy w numerze wczorajszym, ciągnienie Loterji Państwowej było przerwane wskutek trudności technicznych. Zgodnie z naszą zapowiedzią, podajemy dziś ciąg dalszy. Następne ciągnienie odbędzie się w poniedziałek.

Główne wygrane

20.000 zł. — 168764.

Po 10.000 zł. — 2609 131287 163554

Po 5.000 zł. — 8774 40867 54472 95872 111535 120879

Po 2.000 zł. na n-ry: 2178 13595 35769 61096 69698 71462 73290 77328 117042 126173 138517 144339 155712 160654 165259 173355 175820 177868.

Po 1.000 zł. — 9750 13025 23761 27469 30954 32929 34568 37834 39342 47783 51326 51344 64301 65617 68320 69939 73573 82926 90484 97152 101314 110307 113742 114746 117874 118564 119450 123652 130715 135931 136333 139561 142156 145844 146956 148223 153127 157340 158187 162907 170589 170728 172292 175554 180719 184794.

Wygrane po 200 zł.

Po 200 zł. — 13 47 48 61 68 527 633 905 1154 376 692 966 2312 405 565 877 3219 395 506 861 3191 448 516 671 847 5061 279 638 46 819 43 912 35 6051 76 207 70 541 651 951 7094 359 86 490 563 630 32 724 42 49 8151 274 343 674 991 9029 199 640 762 896 10209 824 901 11407 14 695 761 12363 401 609 788 979 131117 461 611 61 739 898 141125 33 552 918 15050 463 636 769 802 93 901 60 161148 267 418 861 171195 412 78 500 18292 339 40 936 19012 194 201 300 54 543 769 76 942 20143 280 615 778 894 954 21166 412 628 22346 23844 20041 302 45 771 25098 541 99 605 820 89 910 26805 27019 79 254 594 761 28272 327 692 29068 561 830 30010 360 439 845 959 31132 68 446 775 86 804 952 32032 186 438 637 877 99 33264 345 410 535 887 34122 41 46 283 86 316 484 874 35476 741 26037 59 141 61 367 480 37072 346 411 885.

38354 428 39250 67 413 52 978 40184 473 808 21 945 41565 756 975 42369 700 67 829 43552 79 622 763 76 966 44612 731 66 96 927 45008 67 193 232 405 591 657 907 46251 306 91 502 36 645 955 47535 63 656 85 97 841 84 962 48326 810 49133 460 633 41 51 892 50272 453 605 771 88 880 51270 304 606 27 888 52052 92 145 400 38 47 96 754 69 53278 449 632 54279 362 583 642 735 55055 187 749 924 56007 121 87 332 62 402 739 57002 74 473 802 58073 332 58 612 751 970 59085 734 861 83 60181 89 295 400 778 97 61085 328 607 864 62074 148 57 288 382 478 619 814 63511 627 30 906 44 64421 74 634 65388 510 23 718 813 926 66061 249 445 509 83 862 918 67095 304 945 68320 40 450 773 80 69140 58 373 587 880 70459 562 71197 286 377 527 709 72025 29 364 495 744 981 73005 312 55 413 33 551 74051 461 79 75022 556 725 56.

76048 170 358 415 565 715 77010 958 78129 846 432 56 883 79025 693 900 80658 713 943 91 81204 59 72 635 714 90 97 934 82059 148 93 221 344 62 996 83211 424 647 76 91 84160 430 828 85375 607 23 56 871 976 86179 371 87840 88140 430 590 725 89072 94 166 402 595 863 90067 96 348 481 50 621 91372 469 547 605 757 78 944 92264 808 15 81 93563 753 65 855 94049 64 541 628 933 95069 334 44 479 584 967 96013 198 293 398 544 80 97388 897 988 98086 226 84 587 605 746 818 99140 19 296 675 100287 409 670 98 951 101021 114 382 513 672 102041 99 140 369 598 632 881 985 103371 523 652 57 88 882 993 105039 81 180 393 532 610 106229 359 404 37 39 731 32 107014 20 214 313 72 108060 405 550 666 824 905 79 81 109016 142 539 46 65 990 110164 682 91 709 51 805 74 111090 95 142 329 425 957 112292 438 546 606 746 113256 406 953 114066 82 117 295 730 48 50 950 53 115056 688 840 66 96 116028 198 568 739 42 62 805 117408 49 683 918 118571 119013 76 281 120954 811 26 49 84 999 121071 107 341 542 780 949 122506 123692 124405 903 125719 847 988 126043 190 623 33 943 127329 808 128028 642 731 952 129006 104 27 254 429 530 632 957 130071 58 143 90 400 131880 132042 103 34 622 785 93 880 938 44 133299 539 802 84 945 134011 219 348 88 135129 97 259 386 677 136277 760 83 889 137048 143 221 338 431 138170 410 77 544 77 743 83 995 139221 315 50 622 72 883 140249 548 612 857 927 141036 147 450 694 728 81 142160 226 568 716 69 85 89 895 960 72 143021 383 525 773 879 144138 40 83 411 517 883 145015 43 648 63 833 955 98 146118 207 592 670 876 906 147227 649 713 62 835 955 98 949 148181 295 417 687 89 149212 88 446 606 150273 432 573 602 816 151018 28 346 403 810 68 74 987.

152089 765 800 153254 345 420 660 154031 121 773 899 914 76 155124 156006 750 814 50 993 157014 348 67 81 818 22 939 158010 223 742 91 858 159009 83 402 847 160050 62 272 344 55 767 161379 91 599 700 162322 70 95 431 47 700 912 96 163201 366 598 723 869 79 164392 433 945 165059 246 410 26 548 79 616 66 166194 258 347 501 77 716 92 167103 243 57 334 496 759 870 168194 527 624 68 825 169293 464 547 731 858 954 75 170091 118 472 84 599 711 865 171212 373 77 602 71 735 172029 100 15 49 173061 143 283 387 412 16 720 30 78 174079 95 688 753 94 949 175002 166 81 331 35 720 720 835 43 963 176462 527 177059 218 81 633 822 50 917 178105 9 956 57 179113 266 304 412 552 693 721 827 957 180184 243 384 519 600 54 707 880 952 181157 89 386 420 55 65 918 182012 17 58 198 300 890 912 55 183156 306 531 885 905 184139 228 546 812 909

Prace i zarobki fortancerek

Zdawałoby się napozór, że życie fortancerek jest pięknym, godnym zazdrości poematem. Nikt jednak, oprócz nich samych, nie zdaje sobie sprawy z całej nędzy tego marnego istnienia z dnia na dzień, a raczej z nocy na noc, bez celu, bez jutra, bez żadnej przyszłości.

Tancerki zawodowe (fortancerki) rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych; są pośród nich zarówno córki dozorców i praczek, jak i dziewczęta z sfer inteligencji, które wyniosły z domu rodzinnego staranne wychowanie i wykształcenie; do zawodu fortancerki skierowało je czasem poszukiwanie zapomnienia po przejściach osobistych, czasem — trudne warunki materjalne, częściej — lenistwo ducha, próżność, żądza przygód i użycia, lub też — jakieś fantastyczne marzenie o „karjerze“.

Olbrzymia większość fortancerek za swą całonocną pracę nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, oprócz skromnej kolacji. Tylko dziewczęta, zatrudnione w większych zakładach dostają gażę, zazwyczaj jednak tak niską (5—10 zł. za noc), że nie wystarcza ona nawet na stroje, fryzjera i kosmetyki. Niektóre zakłady nietylko, że nie płacą fortancerkom, ale, przyjmując je do pracy, pobierają od nich pewne, nieduże zresztą sumy, rzekomo „kaucje“, które jednak rzadko kiedy bywają zwracane. Pewna agencja społeczna, która pośredniczy w zawieraniu kontraktów z artystami kabaretowymi i z tancerkami, tytułem prowizji pobiera 10 proc. od ich gaży przez cały czas trwania kontraktu. Naogół jednak z tancerkami nie zawiera się kontraktów, nie są one ubezpieczone ani od choroby, ani od bezrobocia i zwalniać je można każdej chwili, nawet bez wymówienia, pod bylejakim pretekstem, zależnie od fantazji właściciela zakładu. Tak jawnie skrzywdzone, fortancerki nie szukają jednak sprawiedliwości w sądach, aby nie zamykać sobie możliwości dalszej pracy; tancerka, któraby odważyła się procesować ze swym pracodawcą, miałaby raz na zawsze zamkniętą drogę do pracy, przynajmniej w danem mieście.

Z czegóż więc żyje kilkutysięczna w Polsce armja tancerek zawodowych?

Tancerki otrzymują zazwyczaj od gości restauracyjnych zapłatę za taniec i dotrzymywanie im towarzystwa. W dobie obecnego kryzysu zapłata owa, zresztą nie obowiązująca, zdarza się coraz rzadziej i jest coraz skromniejsza, a towarzystwo i taniec z fortancerką ma się za cenę mniej lub więcej skromnej kolacji. To też jest publiczną tajemnicą, że część fortancerek, szczególnie w podrzędniejszych lokalach, szukać musi ubocznych zarobków pod presją warunków i okoliczności ich zawodu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZMIANY W TERMINARZU ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Jeden z meczów ligowych, wyznaczonych na 19 bm., a mianowicie Polonia — Ruch został przez wydział ligi przełożony na 26 bm. w Warszawie.

Mecz Polonia — Warszawianka, który wskutek śnieżycy nie doszedł do skutku 8 maja, został wyznaczony na 29 bm.

Inne mecz, które miały się odbyć 19 bm., zostaną przypuszczalnie przesunięte na terminy lipcowe.

Kronika

× **Wilimowski** wraca do zdrowia. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia Wilimowskiego znacznie się poprawił i przypuszczalnie pozwoli na opuszczenie szpitala w ciągu najbliższych 10-ciu dni.

Według oświadczenia dyrektora szpitala dra Zajączkowskiego, stan zapalny w kolanie mija bez komplikacyj, tak, iż pozwala to rokować wyleczenie zupełne bez następstw. Wobec tego jednak, iż chodzi tu w tym wypadku o piłkarza, leczenie musi potrwać dłużej, gdyż jakiekolwiek sforsowanie ponowne a przedwczesne stawu, grozić może komplikacjami. Z tego też względu ,dr. Zajączkowski zaleca Wilimowskiemu, wstrzymanie się od udziału w meczach piłkarskich przynajmniej na przeciąg jednego miesiąca, od chwili opuszczenia szpitala.

Z tego też względu nie należy oczekiwać startu Wilimowskiego w rozgrywkach piłkarskich przed 10 czerwca b. r.

× **Odwołanie wyścigów konnych w Katowicach.** Towarzystwo wyścigów konnych ziem zachodnich odwołało wyścigi, które rozpocząć się miały w Katowicach na torze w Brynowie w dniu 19 bm.

Następne dni wyścigów konnych pozostają bez zmiany.

Nr. Km. 2708/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 czerwca 1935 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i domu frontowego oraz zabudowań gospodarczych, położonej w Sosnowcu, powiecie będzińskim, województwie kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 61, obejmującej powierzchni 131.2 kwadr. sążni, która stanowi własność Andrzeja i Anny małż. Włosińskich w jednej niepodzielnej połowie i do Marcina i Róży - Rozalji małż. Mucha, w drugiej niepodzielnej połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. rep. hip. 118 przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Sprzedaży podlegają prawa do niepodzielnej połowy nieruchomości należące do Włosińskich. Prawa te do licytacji oszacowane zostały na sumę zł. 7.000 (siedem tysięcy zł.).

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 5250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 700, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościiwe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 14 maja 1935 r.

Rozkład jazdy

WAŻNY OD 15 MAJA DO 1 WRZEŚNIA 1935 ROKU.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.13 p. 12.58 18.38 p. 23.49

Koluszek: 16.50

Częstochowy: 5.49 6.51 10.55 14.56 16.50 20.28

Ząbkowic: 7.39 14.15 18.05 21.25

Strzemieszyc Płn.: 0.56 Mt†* 1.07 od 9.VI. † 1.21 8.43 r. 9.39 12.00 r. 15.34 r. 19.43

Tunelu. 6.32 13.23 22.45. do Dęblina: [illegible]

Krakowa przez Kazimierz, Maczki: 7.54 r.

Krakowa przez Strzemieszyce Płn.: 0.56 Mt†*

Kazimierza: 15.00

Strzemieszyc przez Kazimierz: 20.05

Maczek przez Kazimierz: 9.00 17.35 2[illegible].05

Katowic: 1.00 4.20 od 9.VI. † 5.09 r. 5.45 6.20 7.00 r. 7.19 r. 7.50 8.28 9.50 11.44 12.08 p. 12.40 13.30 14.37 15.28 r. 16.07 16.39 17.25 18.23 19.27 20.36 r. 21.38 21.55 p. 22.59

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 12.07 p. 16.33 21.53 p. 5.59 7.48

Z Częstochowy: 7.48 9.47 14.32 17.22 19.23 22.52

Z Ząbkowic: 6.54 12.37 20.31 21.33

Ze Strzemieszyc Płn.: 4.18 od 9.VI † 5.04 r. 6.12 7.17 r. 13.25 15.23 r. 22.12 r.

Z Tunelu: 8.25 16.05 18.26; z Dęblina: 0.54 11.42

Z Krakowa przez Strzemieszyce Płn., Dąbrowę: 22.12

Z Kazimierza: 17.00

Z Maczek przez Kazimierz: 12.30 19.32

Ze Strzemieszyc przez Kazimierz: 7.30 21.18

Z Katowic: 0.55 Mt†* 1.04 od 9.VI † 1.20 5.47 6.30 6.47 r. 7.37 8.12 p. 8.40 r. 9.54 10.52 11.55 r. 12.54 13.20 14.10 r. 14.52 15.31 r. 15.57 16.47 18.03 18.37 p. 19.38 20.25 21.23 r. 22.43 23.43

UWAGA. Mt—pociąg motorowy
†—kursuje w dni świąteczne
†*—kursuje w dni poświąteczne
r.—kursuje w dni robocze
p—pociąg pośpieszny.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.